

ŁUKASZ ALBAŃSKI

UNIwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie

**Rodzina imigrancka z perspektywy historycznej:  
doświadczenia polskich pionierów w Winnipeg, 1896-1919**  
Immigrant families in historical perspective: the experiences of Polish pioneers  
in Winnipeg, 1896-1919.

**Abstract:** This paper focuses on an early Polish family life in Winnipeg. The family often served as a mechanism to reduce a sense of dislocation and to facilitate immigrants' adaptation. The family was also the primary economic unit. The family relations were affected by gender. Both immigrant men and women found themselves reconsidering traditional roles. Somehow immigration tested their family roles in new ways.

**Keywords:** immigrant family, migration, gender, family relations, adaptation, Poles in Canada.

Przekonanie o rodzinie jako podstawowej komórce społecznej jest nie tylko silnie zakorzenione w prowadzonych badaniach naukowych, ale i powszechnych opiniach zwykłych ludzi. Zazwyczaj postrzega się kondycję społeczeństwa poprzez diagnozę stanu rodziny wedle utartego wzoru, że społeczeństwo składa się z rodzin, tak jak ludzkie ciało z komórek. Jeśli są one zdrowe, zdrowy być musi człowiek. Zdrowa rodzina zatem to zdrowe społeczeństwo<sup>1</sup>. Przez pryzmat tego sądu migracje członków rodziny są postrzegane w kategoriach choroby i paniki moralnej<sup>2</sup>. Trudno za-

---

<sup>1</sup> T. Szlendak, *Socjologia rodziny: Ewolucja, historia, zróżnicowanie*, Warszawa 2010, s. 95.

<sup>2</sup> S. Urbańska, *Matka migrantka. Perspektywa transnarodowości w badaniu przemian ról rodzicielskich*, „Studia Migracyjne- Przegląd Polonijny” 1/2009, s. 61-84.

akceptować fakt, że ów elementarny budulec zostaje przeszczepiony na obcy grunt, gdzie bez wsparcia swojego otoczenia może łatwo obumrzeć lub zdegenerować się. Już w klasycznej pracy o chłopie polskim w Ameryce Florian Znaniecki i William Thomas dostrzegali niebezpieczeństwa życia na obczyźnie dla przetrwania tradycyjnych więzi rodzinnych wśród imigrantów<sup>3</sup>. Ten pogląd jest nadal obecny w polskim dyskursie publicznym na temat migracji. Dlatego rodzina imigrancka staje się przedmiotem specjalnej troski mediów i polityków, którzy w migracjach członków rodziny widzą przede wszystkim stan patologii i zagrożenia wynikającego z zerwania naturalnej relacji rodziny ze społeczeństwem. Stąd silne przekonanie o tym, że migrującą rodzina powinna stać się jeszcze bardziej polska poza granicami kraju, jeszcze bardziej doskonalszej próby, aby mogła sprostać wymogom normatywnym stawianym jej przez wspólnotę narodową<sup>4</sup>.

Migracje mogą radykalnie zmieniać tradycyjnie przypisane role społeczne poszczególnym członkom rodziny. Powracający z zagranicy migranci zazwyczaj starają się modyfikować zastane schematy rodzajowe, budząc sprzeciw lub zaciekawienie swoich rodzimych środowisk<sup>5</sup>. Te wysiłki są oceniane i konfrontowane z rzeczywistością życia na obczyźnie i w kraju, mając postać moralnych rekomendacji, które są wpisane w indywidualne i psychologiczne motywy wyjazdu. W ten sposób są zrekonstruowane społeczne definicje dobrego ojca i matki oraz przejętych losem rodziców dzieci<sup>6</sup>.

Istotne przemiany tradycyjnych ról rodzajowych zachodzą w rodzinie imigranckiej. Pod wpływem realiów nowego otoczenia często pewny system preferencji i praktyk kulturowych ulega podtrzymaniu i stopniowej radykalizacji szczególnie w wyniku styczności z obcym kulturowo środowiskiem interakcyjnym i dostrzeganymi różnicami lub przeciwnie

<sup>3</sup> W. Thomas, F. Znaniecki, *Chłop polski w Ameryce i Europie*, Warszawa 1976, t. 3, s. 209.

<sup>4</sup> M. Garapich, *Chłopi i żołnierze, budowlańcy i pijacy. Dominujący dyskurs migracyjny, jego kontestacje oraz konsekwencje dla konstruowania polskiej grupy etnicznej w wielokulturowym Londynie*, [w:] H. Grzymała-Moszczyńska, A. Kwiatkowska, J. Roszak (red.), *Drogi i rozdroża. Migracje Polaków w Unii Europejskiej po 1 maja 2004 roku. Analiza psychologiczno-socjologiczna*, Kraków 2010, s. 35-54.

<sup>5</sup> K. Slany, *Co to znaczy być imigrantką?* [w:] K. Slany (red.), *Migracje kobiet: perspektywa wielowymiarowa*, Kraków 2008, s. 7-28

<sup>6</sup> S. Urbańska, dz. cyt., s. 64.

z czasem pewne praktyki są modyfikowane i adaptowane do wymogów społeczeństwa przyjmującego. W pierwszym przypadku rodzina jest lokowana w sferze świata prywatnego i tradycji przywiezionych ze starego kraju. W drugim zaś staje się istotnym zasobem ekspansji jednostki w przestrzeń publiczną<sup>7</sup>. W zależności od tego, który wariant przyjmą członkowie rodziny -proaktywny czy reaktywny względem nowej rzeczywistości, ich stosunek do schematów rodzajowych ulega zmianie, bowiem nawet w sytuacji kompensacji stare schematy są bardziej przejawskrawione, zrytualizowane i kategorycznie przestrzegane.

Doświadczenia migracyjne polskich pionierów w Kanadzie wpisują się w społeczną dyskusję na temat rodziny i migracji. To właśnie rodzina imigrancka była podstawowym elementem etnicznego uniwersum. Oparta na więziach kulturowych pokrewieństwa z innymi sobie podobnymi, odtwarzała wewnątrz swojej mikrostruktury symboliczne uprawnienia podległości płci i międzypokoleniowych zależności. W sposób istotny mogła przesądzić o aspiracjach i dalszych losach jednostki. Poprzez sieć zależności i związków z najbliższym środowiskiem rodzinnym jej członkowie byli w stanie osiągać konkretne korzyści (jak np. pomoc finansowa czy wsparcie emocjonalne), ale także stać się zakładnikami woli kolektywu (plany wobec przyszłości dzieci, konkretne oczekiwania związane z zachowaniem jednostek). Rodzina imigrancka była elementarną instytucją pamięci o kraju pochodzenia, obyczajach i tradycjach z niego pochodzących, a także płaszczyzną integracji normatywnej wewnątrz społeczności imigranckiej. Wychowanie potomstwa w określonej wierze, języku przodków i poszanowania dla symboli starego kraju było postrzegane przez imigracyjne elity jako najważniejsza funkcja rodziny dla zachowania jedności i symbolicznej rozpoznawalności grupy. Dla rodziców wpajanie dzieciom szacunku dla tych wartości miało znaczenie moralne jako usankcjonowanie pewnego porządku świata przez pryzmat ich własnych doświadczeń i przekonaniach, nawet jeśli te mogły być i pewnie były różne od tego z czym stykały się ich dzieci.

Moje obserwacje dotyczące polskiej rodziny imigranckiej są oparte na badaniach polskiej społeczności imigranckiej w Winnipeg, 1896-1919, które przeprowadziłem podczas pobytów na Uniwersytecie Winnipeg

<sup>7</sup> Ł. Albański, *Rodzina polonijna: mobilizacja i integracja zasobów*, [w:] J. Majchrzak-Mikuła, J. Saran (red.), *Rodzina i jej wartości w wielokulturowym społeczeństwie Europy*, Ryki 2006, 162-169.

w ramach grantu ICCS i stypendium im. Florentyny Kogutowskiej. Przedmiotem analizy były pamiętniki, listy imigrantów, rubryki w prasie polskojęzycznej opisujące styl życia polskiej społeczności Winnipeg, a także komentarze i opinie społeczeństwa dominującego na temat słowiańskich imigrantów. Niniejszy artykuł jest przedstawieniem wniosków dotyczących rodziny imigranckiej w Winnipeg.

### **Polska rodzina imigrancka w Winnipeg, 1896-1919**

Rodzina i krewni stanowili podstawową sieć wsparcia dla nowoprzybyłych do miasta. Nie miała tutaj znaczenia formalna pozycja imigranta, wynikająca z jego pochodzenia, bowiem zarówno dla brytyjskich, niemieckich, czy polskich imigrantów, rodzina była ostoją, która pozwalała na przezwyciężenie poczucia wykorzenia i przystosowanie się do nowych warunków. W rodzinie dokonywały się istotne negocjacje, pozwalające na określenie własnej tożsamości na tle szerszych struktur społecznych. Gospodarstwo domowe było podstawową ekonomiczną jednostką, w której zazwyczaj mężczyzna był głównym żywicielem rodziny, a kobieta wraz z dziećmi uzupełniała budżet domowy poprzez dodatkowe prace. Wreszcie rodzina nabierała istotnego znaczenia dla społeczności imigranckich, marginalizowanych i zagrożonych przez praktyki rasistowskie ich otoczenia. Przeciwdziałając swojemu wykluczeniu i pielęgnując swoją kolektywną tożsamość, imigranci dążyli do odtworzenia swoistej społeczności swojaków, która przybierała następujący strukturalny kształt: najbliższa rodzina, krewni i ziomkowie.

Rodzina, jednakże, nie była jedynie prostym odzwierciedleniem porządku symbolicznego i społecznego, przeszczepionego przez imigrantów z ich starego kraju. Przeciwnie, rodzina imigrancka była narażona na ciągłą interakcję z obcym jej kulturowo i szybko zmieniającym się otoczeniem miejskim. Bowiem kapitalizacja więzi opartych na bliskości społecznych służyła również do pozyskania zasobów społecznych szerszego otoczenia i integracji z dominującymi wzorami. Konflikty międzypokoleniowe lub te wynikające z zależności patriarchalnych mogą być przykładem w jakim stopniu odziedziczone kulturowo praktyki były poddawane wątpliwościom, potwierdzane lub modyfikowane. Słuszność tychże przemian lub ich stanowcze odrzucenie starano się dostrzegać w strukturze preferencji szerszego otoczenia interakcyjnego rodziny imigranckiej,

kościola, organizacji etnicznych i sąsiedztwa. Rodzina imigrancka była również obiektem dociekliwych badań instytucji społeczeństwa dominującego, które w konserwatyźmie członków tejże komórki społecznej dostrzegały opór przed asymilacją, społeczną dezintegrację lub reprodukcję ignorancji. Wreszcie sami członkowie rodziny, spotykali się z różnymi alternatywnymi wzorami na co dzień w pracy, szkole lub u sąsiadów, które w ich mniemaniu mogły w sposób znaczący zmienić ich pozycję społeczną i ekonomiczną. Niewątpliwie dla różnych ośrodków życia społeczności etnicznej i jej szerszego otoczenia rodzina była przedstawiana jako pierwotny załazek integracji społecznej.

Podstawowym problemem z jakim musieli zmagać się poszczególne członkowie rodziny było zapewnienie bytu materialnego rodzinie. W dalszej perspektywie czasu pojawiały się aspiracje awansu społecznego i poprawienie stanu swego dobytku. Jedną z podstawowych strategii była duża ruchliwość geograficzna migrantów i poszukiwanie pracy wewnątrz enklaw etnicznych miasta lub odpowiadanie na ofertę zatrudnienia sezonowego w rolnictwie lub w przemyśle. Marzeniem wielu imigrantów, które przyciągnęło ich do Kanady, było posiadanie własnego gospodarstwa. Dlatego odkładane oszczędności starano się przeznaczyć na zakup własnej ziemi. Kiedy imigranci nie byli w stanie zrealizować swojego „kanadyjskiego snu” lub świadomie z niego zrezygnowali na rzecz nowoodkrytych możliwości w mieście, wybierali jedną z dwóch ścieżek poprawy swojego bytu materialnego: integracji z dominującym wzorem anglosaskim lub kapitalizacji własnej społecznej sieci w etnicznych enklawach. Pierwsza strategia wymagała opanowania języka angielskiego i nabrania ogłady kulturowej. Symboliczną przemianę przechodziła rodzina, gdyż imiona i nazwiska jej członków były zmieniane na bardziej angielsko brzmiące- Karolina Czarnecki stawała się Connie Kingston, a Stefan Dziadkiewicz stał się Edwardem Dawson. To zdecydowanie pomagało starać się o lepszą pracę, umożliwiało awans społeczny i polepszenie sytuacji dzieci w szkole<sup>8</sup>. W drugiej z wymienionych strategii imigranci zakładali własne etniczne przedsiębiorstwa, oparte zwykle na więziach pokrewieństwa lub przyjaźni, które początkowo działały głównie w obrębie danej enklawy etnicznej. Z czasem mogli najmować się do prac

---

<sup>8</sup> J. R. Burnet, H. Palmer, *Coming Canadians: An Introduction to a History of Canada's Peoples*, Toronto 1988, s. 67.

dla społeczeństwa przyjmującego. Tej ekspansji poza enklawę etniczną sprzyjał fakt, że ów zgrany kolektyw tworzył gang, który dążył do wyeliminowania konkurencji i popierania swoich.

Jednak zbudowanie dobrobytu rodziny imigranckiej w Winnipeg, w dzielnicach biedy na północy miasta, wydawało się często wręcz niemożliwe. Ze wspomnień i oficjalnych dokumentów wyłania się obraz przerażającego ubóstwa, nieludzkich warunków lokali mieszkalnych i codziennej walki o kawałek chleba, który zaspokoiłby permanentny głód. W swojej klasycznej pracy *Strangers Within our Gates*, James S. Woodsworth podaje przykład rodziny Lagkowski, w której każdy z jej członków musiał dbać o finanse gospodarstwa domowego wedle schematu: ojciec- główny żywiciel- zatrudniony w miejskim przedsiębiorstwie tramwajowym, matka- zajmowała się gospodarstwem domowym i zarabiała dodatkowe pieniądze, najmując się przy pracach domowych, młodszy syn roznosił gazety, a starszy pomagał w fabryce. W innych rodzinach bywało podobnie. Tam gdzie bardziej widoczna była bieda wysyłano dzieci by przeszukiwały ulice dla drewna lub starych beczek, które można było sprzedać lub użyć jako opał. Kiedy brakowało synów, córki były również posyłane do ciężkiej fizycznej pracy w fabryce. Rodzina była stłoczona na małej przestrzeni. Dzieci często spały w jednym pomieszczeniu z rodzicami, bowiem pozostałe pomieszczenia były wynajmowane lub goszczono w nich krewnych, którym trzeba było pomóc. Bywało, że 20 osób mieszkało w czterech pokojach<sup>9</sup>.

Poprawa bytu rodziny zmuszała mężczyzn do migracji w poszukiwaniu pracy. Podczas, gdy kobiety zajmowały się pozostawionym dobytkiem i opieką nad dziećmi. Czasami mężczyźni musieli przebyć znaczne odległości nim zostali zatrudnieni i ich powrót mógł się opóźnić w czasie. Rozłąka i presja zdobycia pieniędzy dla rodziny stanowiły próbę charakteru migranta i jego zaradności. Nie mógł on bowiem sobie pozwolić na powrót z pustymi rękoma, gdyż jego autorytet zostałby bezpowrotnie stracony. Z drugiej strony czekały na niego pokusy przybytków uciech i świadomość braku kontroli społecznej. Szczególnie w społecznościach katolickich zdrada, rozwód i małżeństwa poza kongregacją były surowo zabronione, a dewiant mógł spotkać się z drastycznymi sankcjami, jak nagana lub nawet

---

<sup>9</sup> J. S. Woodsworth, *Strangers within Our Gates or Coming Canadians*, Toronto 1972, s. 218-220.

ostracyzm społeczny i wykluczenie ze społeczności lokalnej. Samotne migracje mogły zatem sprzyjać zachowaniom oficjalnie potępionym i zakazanym przez normy religijne i obyczajowe. Dlatego w trosce o bezpieczeństwo podróżującego i ku jego większej dyscyplinie wysyłano zazwyczaj grupę mężczyzn.

Niektórzy członkowie rodziny byli wręcz przymuszani do niewolniczej pracy w imię jej dobrobytu i patriarchalnej kultury, która uprawomocniła pozycję ojca jako „właściciela” żony i dzieci. Dla Agaty Karpińskiej, od najmłodszych lat zmuszonej przez ojca do pracy, wspomnienie rodziny to przede wszystkim wyzysk i obelgi pod jej adresem ze strony despoty, którego ostatnim życzeniem było wydanie swojej młodej córki za starego wdowca. Na tej „transakcji” wyrodny ojciec miał sownie zarobić. Dzięki pomocy swojej pracodawczyni Agata ucieka do miasta, gdzie wyrwana z pod dominacji ojca, rozpoczyna nowe życie<sup>10</sup>.

Rodzina była areną ostrych międzypokoleniowych konfliktów. Rodzice często oczekiwali od swoich dzieci wykorzystania szansy jaką im stworzyli przez własne poświęcenie i życie na obczyźnie. Z drugiej strony domagali się szacunku i posłuszeństwa wobec wartości i norm przywiezionych ze starego kraju. Poszanowanie tradycji i internalizacja woli rodziców kłóciły się z doświadczeniami młodych ludzi, tym czego uczono ich w szkole i ich własną percepcją rzeczywistości. W scenie z noweli *The Sacrifice* Adele Wiseman, dochodzi do gwałtownej sprzeczki między szewcem Abrahamem i jego synem Izaakiem, który zdobywszy upragnione wykształcenie, stara się przekonać ojca do teorii ewolucji. Rozeźlony Abraham prowadzi dialog z samym sobą: „w końcu kto jest starszy... on czy jego syn? Nazwać własnego ojca staroświeckim, bo zaprzeczył brednią, że pochodzi od małpy! Grozi, że wyrzuci syna i jego obrazoburcze książki z domu”<sup>11</sup>. W innej biograficznej powieści zasymilowany z anglosaską kulturą syn zmienia nazwisko, ponieważ nie chce być już nigdy kojarzony i zależny od ojca, którego ignorancja dla postępu i zrozumienia świata irytuje go<sup>12</sup>.

Niebezpieczeństwo utraty młodego pokolenia na rzecz społeczeństwa dominującego było traumą dla wielu rodziców, którzy widzieli w tym akcie

<sup>10</sup> J. Matejko (red.), *Polish Settlers in Alberta*, Toronto 1979, s. 152-153.

<sup>11</sup> A. Wiseman, *The Sacrifice*, Toronto 1956, s. 61.

<sup>12</sup> J. Marlyn, *Under the Ribs of Death*, Toronto 1971, s. 26.

przede wszystkim nieposłuszeństwo wobec ich woli i wyparcie dziedzictwa własnych przodków. Wydaje się, że obawiali się również o własną starość, czy dzieci nie opuszczą ich zniedołężniałych, tak jak wcześniej uwolniły się od zależności kulturowych. Niewątpliwie niespokojni o własny los i tradycji dziadkowie i rodzice starali się przeciwdziałać siłom asymilacyjnym. Wyrwanie się z silnych kolektywnych zależności i kontroli społecznych oznaczało symboliczne i faktyczne oddalenie się od społeczności swojaków i przekroczenie bariery kulturowej, za którą ów osoba była postrzegana jako obcy. Aby zapobiec takim praktyką wysiłki całej społeczności lokalnej i jej najważniejszych instytucji zmierzały do narzucania arbitralności kulturowej i socjalizacji młodego pokolenia w ramach struktur organizacji etnicznych. Dążąc do zapewnienia sobie monopolu na uprawnioną przemoc symboliczną poprzez organizację czasu wolnego młodzieży i specjalne programy mające na celu wdrażanie istotnych treści kulturowych i szacunku dla dziedzictwa etnicznego, starano się odtwarzać porządek społeczny i reprodukcję preferencji kulturowych. Powszechnie akceptowanymi założeniami zachowania swej kultury i symbolicznej jedności była nauka języka etnicznego dzieci i reprodukcja małżeństw endogamicznych. Język był potężnym narzędziem dominacji i kontroli społecznej. Postrzegany jako uniwersalne medium ułatwiał narzucenie uprawomocnień kultury etnicznej. Małżeństwa endogamiczne wzmacniały przyjęte praktyki społeczne, wykluczenie obcych kulturowo treści i co najważniejsze przekaz kultury odziedziczonej z nauk starszego pokolenia.

Jeśli konkretne działania wobec dzieci i młodzieży miały je przekonać do internalizacji miłości do własnej społeczności lokalnej i umożliwić im znalezienie partnera/ partnerki z własnej zbiorowości etnicznej, to w pewien sposób, rodzina i organizacje etniczne musiały się otworzyć na idee modernizacji i brać pod uwagę otaczającą je rzeczywistość. Funkcją ukrytą tychże instytucji była niewątpliwie stopniowa asymilacja i modernizacja członków społeczności etnicznej. Poprzez wpajanie i kontrolowanie wiedzy oraz poglądów, których wartość była określana arbitralnie poprzez najważniejsze etniczne ośrodki władzy, można było nadać ogólny kierunek przemianom wewnątrz społeczności etnicznej. Poszanowanie własnego dziedzictwa przez młodzież miało zapewnić obcowanie z kulturą ich rodziców poprzez udział w różnorodnych organizacjach etnicznych. Kluby sportowe, koło teatralne, tańce, pikniki, czy szkoły zachęcały do internalizacji wartości kulturowych i budowania poczucia wspólnoty. Jedno-



częście w prasie etnicznej zwracano uwagę na fakt, że społeczność, która chroni dzieci przed pokusami i niebezpieczeństwami miasta i wychowuje je w miłości do własnej etnicznej wspólnoty, ma szansę przetrwać i zachować swojego ducha. Przytaczano również wypadki dzieci pozostawionych bez opieki i wykroczenia popełniane przez nieletnich ku przestrodze rodziców. Niektóre pomysły wynikały z obserwacji grupy dominującej i chęci jej dorównania. W tym sensie dzieci były zachęcane do aktywnego uczestnictwa w imprezach masowych i zawodach sportowych, ale reprezentowania własnej społeczności etnicznej.

### Relacje w rodzinie

Dynamikę przemian rodziny imigranckiej kształtowały relacje między płcią i potencjalne konflikty wynikające z dwóch różnych sposobów percepcji mężczyzny i kobiety na sens życia na obczyźnie oraz status społeczny w społeczności etnicznej. Te różnice mogły wynikać z innego rodzaju symboliki, codziennych rytuałów interakcyjnych i konstrukcji sieci społecznych obu płci. Nie bez znaczenia były wcześniejsze doświadczenia migracyjne rodziny. To zazwyczaj mężczyzna przecierał szlaki, nawiązywał pierwsze znajomości w nowym kraju, wcześniej był poddany procesowi „stawania się” migrantem. Podczas, gdy żona wraz z dziećmi zazwyczaj pozostawała zakorzeniona w swej lokalności, w domu<sup>13</sup>. Moc narzucania arbitralności kulturowej w wyobrażeniach męskości i kobiecości wynikała z odziedziczonych preferencji i uzasadnień w historii – tak było zawsze – że to mężczyźni byli tymi odpornymi na wszelkie trudności pionierami, którzy podejmowali wszelkie niebezpieczeństwo i ciężkie warunki związane z alokacją. W ten sposób byli w stanie wykreować własny mit podboju i zasiedlania Prerii. Jednocześnie cechy, które opisywały zaradnego pioniera były atrybutami męskości: samokontrola, wytrzymałość fizyczna, zaradność, prostolinijność oraz całkowite wyparcie się lenistwa i próżności. Niewątpliwie tak zdefiniowana męskość była atrakcyjna dla niewiast. Dodatkowo różnym nacją przypisywano dodatkowe atrybuty: odwaga, romantyczność, przedsiębiorczość itp. Takie generalizację ujawniały fascynację i fantazję kobiet, które zamknięte

<sup>13</sup> D. Gabaccia, F. Iacovetta, *Work, Women and Protest in the Italian Diaspora: An International Research Agenda*, „Labour” 42/1998, s. 161-18.

w swym wyborze przez narzuconą im endogamię poprzez represyjną kulturę patriarchalną, były skazane na poślubienie partnera z własnej zbiorowości etnicznej<sup>14</sup>.

Jeszcze bardziej restrykcyjna w wyborze partnera była kultura dominująca, która na potrzeby dyskursu cywilizacyjnego wyłączyła imigrantów z obowiązujących kanonów męskości<sup>15</sup>. Potencjalna atrakcyjność partnera była łączona z jego pochodzeniem rasowym<sup>16</sup>. Słowianin był często przedstawiany jako zwierzę, które nie potrafiło kontrolować swoich naturalnych odruchów. U wielu kobiet pochodzenia anglosaskiego, które czerpały swoją wiedzę z gazet, ów zezwierzęcony imigrant był przestrożą przed mezaliansem. On nie był nawet biały! Jednocześnie ostrzegano kobiety anglosaskiego pochodzenia przed jakimkolwiek kontaktem z imigrantami, którzy w oczach opinii publicznej byli potencjalnymi gwałcicielami. Dla przybywających samotnie do miasta kobiet pochodzenia anglosaskiego stworzono specjalne hotele i sieć organizacji samopomocy, aby dbać o ich bezpieczeństwo.

Strach przed własną impotencją kulturową odczuwali imigranci, którzy postanowili porzucić własną zbiorowość etniczną. Sandor Hunyadi, postać z książki *Under the Ribs of Death*, z przerażeniem zauważa, że jego nowo wybrana anglosaska godność Alex Hunter była zbyt miękka. Co gorsze, wciąż czuł współczucie dla znajomego imigranta. Tłumacząc problem ze swoją męskością, wini swoje pochodzenie jako źródło słabości. Według niego przetrwanie w mieście wymaga bezwzględnego podporządkowania się wzorowi prawdziwej męskości (zgodnej z wiktoriańskimi ideałami), nabycia wręcz chłodnej i okrutnej osobowości<sup>17</sup>. Mit męskości mógł również zostać podważony w imigranckiej społeczności. Szczególnie kiedy mężczyzna pozostawał bezrobotnym i nie mógł zapewnić bytu materialnego swojej rodzinie. Innym przykładem degradacji męskości była porażka, bowiem większość społeczności etnicznych skonstruowało wizerunek nieugiętego mężczyzny, walczącego z przeciwnościami losu. Dotkliwym przykładem dla destrukcji męskiego ego była utrata gospodarstwa i przymus osiedlenia się w mieście<sup>18</sup>.

<sup>14</sup> J. Parr, *The Gender of Breadwinners: Women, Men and Change in Two Industrial Towns, 1880-1950*, Toronto 1990, s. 141

<sup>15</sup> B. W. Hurd *Is There a Canadian Race?* „Queen's Quarterly” 1928: 615-627.

<sup>16</sup> C. Backhouse, *Colour-Coded: A Legal History of Racism in Canada*, Toronto 1999, s. 35.

<sup>17</sup> Marlyn, dz. cyt., s. 179-188.

W odróżnieniu od mężczyzny, którego powinnością było zabezpieczenie materialnych potrzeb rodziny, kobieta dbała o ognisko domowe i zachowanie tradycji. Tylko w przypadku złej sytuacji finansowej była zmuszona do pracy poza gospodarstwem domowym. Kobieta musiała konstruować swój mit kobiecości wokół innych elementów niż mężczyzna. O ile mit mężczyzny opierał się na podboju i ujarzmieniu nowej przestrzeni fizycznej, kobieta musiała toczyć heroiczną walkę z poczuciem wykorzenienia o zachowanie tożsamości etnicznej. Wśród nowej rzeczywistości jej wiedza, charyzma i doświadczenia ze starego kraju wydawały się bezużyteczne. Z pamiętników i literatury możemy skonstruować dwa idealne typy kobiety- imigrantki. Pierwszy typ to kobieta wykorzeniona i zdominowana przez swojego męża, której alokacja pozbawiła jej wsparcia i współczucia własnej sieci społecznej. Natomiast drugi typ kobiety urzeczywistnia mit, zaradna i pełna energii, która potrafiła zrekonstruować swój dawny świat w nowej rzeczywistości. Należy zauważyć, że ten typ kobiety zaradnej budził skrajne opinie wśród mężczyzn. Z jednej strony byli dumni z pracowitości, płodności i zaradności swoich kobiet. Z drugiej strony często się ich obawiali, snując fantazję na temat demonicznych sił, które rzekomo ów kobieta musiała osiąść<sup>19</sup>.

Dominacja mężczyzny wyrażała się w jego funkcji jako głównego żywiciela rodziny. Być może dlatego, dla większości mężczyzn brak umiejętności wywiązania się z tego zadania, oznaczało symboliczne „zniewieścienie.” Podczas jego całonocnej nieobecności w domu, kobieta była zobowiązana do zajmowania się gospodarstwem domowym, zachowując swój status wytwórcy dóbr domowych. W przydomowych ogródkach często hodowano zwierzęta i uprawiano warzywa. Obowiązki domowe kobiet nie ograniczały się jedynie do produkcji pożywienia na potrzeby gospodarstwa domowego i opieki nad dziećmi. Aby poprawić stan materialny rodziny kobiety decydowały się na dodatkową pracę: sprzątanie i szycie. Szczególnie w sytuacji kiedy mąż był bezrobotny.

W większości zbiorowości etnicznych istniały silne przekonania na temat uległości kobiety wobec mężczyzny. James S. Woodsworth, obserwując różnice między płcią a praktykami religijnymi, twierdził, że w spo-

<sup>18</sup> Burnet & Palmer, dz. cyt., s. 28, 66.

<sup>19</sup> T. Palmer, *Ethnic Responses to the Canadian Prairies, 1900-1950: A Literary Perspective of the Physical and Social Environment*, „Prairie Forum” 12 (1987), s. 49- 74.

łecznościach imigranckich o rodowodzie katolickim kobiety musiały się podporządkować całkowicie woli kościoła. Podczas, gdy mężczyźni zachowali pewną sferę niezależności, a nawet możliwość sprzeciwu wobec niektórych praktyk księdza. Niektóre praktyki oficjalnie potępione przez religię były przyjęte, o tyle o ile, należał na nie mężczyzna<sup>20</sup>. Jeden z imigrantów pamięta młodą ciężarną kobietę, której pomógł dostać się do Saskatoon w celu dokonania aborcji<sup>21</sup>. Kobiety w mieście miały o wiele większe możliwości uwolnić się z pod męskiej tyranii niż ich odpowiedniczki na wsi. Woodsworth wspomina przypadek Ladowskiej, która zmęczona okrucieństwem męża, uciekła od niego i założyła hotel robotniczy. W podobny sposób wdowa Machterlincks zarabiała po śmierci męża, goszcząc w swym domu 20 robotników<sup>22</sup>. Prawdopodobnie trudy życia na farmie i brak perspektyw na przyszłość zapoczątkowały migracje młodych Polek do miasta<sup>23</sup>. Dla wielu z nich nawet licha praca w przytułkach, szpitalach i jako sprzątaczkki w domach była postrzegana jako lepszy los niż ten, który doświadczyły ich matki. Podobne doświadczenia miały młode kobiety, które aby spłacić długi ojca, były wynajmowane do wszelakich prac. Praca jako służba domowa z dala od opresyjnego domu i zgromadzenia religijnego dawały chwilę wytchnienia<sup>24</sup>. Dzięki litości pracodawcy czasem udawało się tym młodym kobietom uciec z dala od tyranii ojca i rozpocząć nowe życie w mieście.

### Podsumowanie

W klasycznym tekście na temat polskiej rodziny imigranckiej w Ameryce Helena Znaniecki Łopata podkreśla znaczenie wychowania w tradycji patriotycznej i wierze katolickiej dla kształtowania świadomości etnicznej członków rodziny<sup>25</sup>. Ich role często przyjmowały w sferze

<sup>20</sup> Woodsworth, dz. cyt., s. 135.

<sup>21</sup> D. Hoerder, *Creating Societies: Immigrant Lives in Canada*, Montreal 2000, s. 156.

<sup>22</sup> Woodsworth, dz. cyt., s. 218.

<sup>23</sup> K. Lukaszewicz, *Family and Work: Polish Interwar Immigrant Women in Alberta, 1920-1950* nieopublikowana rozprawa magisterka, University of Alberta, 1993, s. 89.

<sup>24</sup> F. Esau-Klippenstein, *Doing What We Could: Mennonite Domestic Servants in Winnipeg, 1920s-1950s*, „Journal of Mennonite Studies” 7/1989, s. 145-166.

<sup>25</sup> H. Znaniecki-Łopata, *The Polish American Family*, [w:] Ch. H. Mindel, R. W. Habenstein, R. Right, *Ethnic Families in America: Patterns and Variation*, New York 1976, s. 128-152.

symbolicznej pewne idealne założenia, które miały jeszcze bardziej podkreślić pamięć o starym kraju i więź łączącą ich z ojczyzną, dlatego zadaniem ojca i męża było zapewnienie bytu rodzinie jako tradycyjnej ostoi polskości, także poprzez ochronę jej przed zewnętrznymi niebezpieczeństwami utraty suwerenności, zadania matki i żony zaś polegały trzymaniu straży wokół domowego ogniska i ochronie najbliższych przed demoralizacją. Przypisane role i związane z nimi oczekiwania często wyznaczały określoną hierarchię i relacje w rodzinie. Próby jej modyfikacji lub zmiany mogły i były często klasyfikowane przez uczestników i obserwatorów jako dezintegracja. Stąd nacisk wszelkich instytucji i organizacji etnicznych na wychowanie młodzieży przez rodzinę i wspólną etniczną w duchu poszanowania dla wartości ojców. Niewątpliwie to właśnie rodzina imigrancka była tą instytucją, która poprzez język, zwyczaje, styczność i interakcję starszego pokolenia z młodszym mogła najpełniej wyrazić istotę tworzonych symbolicznie światów imigranckich. Z drugiej strony jednak napięcia w niej najlepiej wyrażały wątpliwości jej członków i opinie na temat uczestnictwa w społeczeństwie przyjmującym. Czasami kontakt ze światem zewnętrznym prowadził do większej emancypacji członków rodziny i wyrwania się z spod zależności patriarchalnych raczej niż do demoralizacji i dezintegracji społecznej.

## Bibliografia

- Albański Ł., *Rodzina polonijna: mobilizacja i integracja zasobów*, [w:] *Rodzina i jej wartości w wielokulturowym społeczeństwie Europy*, Majchrzak-Mikuła J., Saran J. (red.), Ryki 2006, s. 162-169.
- Backhouse C., *Colour-Coded: A Legal History of Racism in Canada*, Toronto 1999.
- Burnet J. R., Palmer H., *Coming Canadians: An Introduction to a History of Canada's Peoples*, Toronto 1988.
- Garapich M. P., *Chłopi i żołnierze, budowlańcy i pijacy. Dominujący dyskurs migracyjny, jego kontestacje oraz konsekwencje dla konstruowania polskiej grupy etnicznej w wielokulturowym Londynie*, [w:] Grzymała-Moszczyńska H., Kwiatkowska A., Roszak J. (red.), *Drogi i rozdroża. Migracje Polaków w Unii Europejskiej po 1 maja 2004 roku. Analiza psychologiczno-socjologiczna*, Kraków 2010, s. 35-54.
- Hoerder D. *Creating Societies: Immigrant Lives in Canada*, Montreal 2000.
- Hurd B. W., „Is There a Canadian Race? *Queen's Quarterly*”, 1928, nr 35, s. 615-627.
- Loewen R. K., Friesen G., *Immigrants in Prairies Cities: Ethnic Diversity in Twentieth Century Canada*, Toronto 2009.
- Lukasiewicz K., *Family and Work: Polish Interwar Immigrant Women in Alberta, 1920-1950*, nieopublikowana rozprawa magisterska, University of Alberta 1993.

- Marlyn J., *Under the Ribs of Death*, Toronto 1971.
- Matejko J. (red.), *Polish Settlers in Alberta*, Toronto 1979.
- Palmer T., *Ethnic Responses to the Canadian Prairies, 1900-1950: A Literary Perspective of the Physical and Social Environment*, „Prairie Forum” nr 12, 1987, s. 49-74
- Parr J., *The Gender of Breadwinners: Women, Men and Change in Two Industrial Towns, 1880-1950*, Toronto 1990.
- Slany K., *Co to znaczy być imigrantką?* [w:] Slany K. (red.), *Migracje kobiet: perspektywa wielowymiarowa*, Kraków 2008, s. 7-28.
- Szlendak T., *Socjologia rodziny: Ewolucja, historia, zróżnicowanie*, Warszawa 2010.
- Thomas W. I., Znaniecki F., *Chłop polski w Ameryce i Europie*, Warszawa 1976.
- Wiseman A., *The Sacrifice*, Toronto 1956.
- Woodsworth J. S. [1909] *Strangers within Our Gates or Coming Canadians*, Toronto 1972.
- Urbańska S., *Matka migrantka. Perspektywa transnarodowości w badaniu przemian ról rodzicielskich*, „Studia Migracyjne – Przegląd Polonijny” nr 1, 2009, s. 61-84.
- Znaniecki F., Łopata H. *The Polish American Family* [w:] Mindel Ch. H., Habenstein R. W., Right R., *Ethnic Families in America: Patterns and Variation*, New York 1976, s. 128- 152.